

GRUDZIĄDZKA

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Proces więźniów brzeskich.

Hold składany więźniom brzeskim.

W ciągu ostatnich kilku dni do wszystkich więźniów brzeskich, a w szczególności do ludowców nadszedł cały szereg depesz, listów i kart pocztowych tak od organizacji jak i od poszczególnych osób oraz listów zbiorowych, przeważnie na ręce posła Wincentego Witosa, adresowanych do Sądu Okręgowego w Warszawie (Miodowa 15).

Ciekawej i charakterystycznej treści tych pism nie podajemy ze względów zrozumiałych (cenzuralnych).

Depesze nadeszli: Zjednoczenie Narodowe Agrarne w Bułgarii, Delegaci konferencji Zarządów Powiatowych Stronnictwa Ludowego z Wadowic, Białej, Myślenic — upoważnieni podpisali Szadalski, Martyka, Zarządy Powiatowe Stronnictwa Ludowego

w Gorlicach, w Strzyżewie, w Grybowie, w Łancucie, w Mielcu, w Tarnowie i w Limanowej.

Delegaci gmin: Rybia, Starego Rybia, Nowego Ujazdu, Tarnawy, Zbydniowa, Rupniowa, Kamionnej — upoważniony Kaczmarczyk Stan.

Listy nadeszli: Cech rzemieślniczy w Bobowej; Koła Stron Ludowych w Gronkowie, w Lastówce, w Nie-

borowicach, w Kastuce Małej, w Jankowej (Grybów), w Mszanie Górnej, w Chodorowej (Grybów), w Wojnarowej, w Bukowem, w Mszanie Dolnej i w Leszowej.

Każdy z tych listów podpisany jest przez kilkadziesiąt osób.

List zbiorowy ze Strzyżowa, podp. A. Wawrzukiewicz i inni. Ponadto cały szereg listów, od różnych osób

Dalszy ciąg 18-go dnia rozpraw.

Po przerwie jaką zarządził sąd po przesłuchaniu świadków Trampezyńskiego i Korfantego miał zeznawać poseł Pużak, sekretarz generalny socjalistów. Przed jego zeznaniem obrońcy wystąpili z protestami przeciw konfiskatom.

KONFISKATY.

Wedle PRAWA zgodne z prawdą sprawozdania z sali sądowej nie mogą być konfiskowane. Ale prawo swoje i cenzor warszawski swoje. Codziennie konfiskuje się kilka pism za sprawozdania z procesu brzeskiego, za podanie słów naprawdę wypowiedzianych na sali, ale niemilych czynnikom rządzącym.

W związku z tem na sobotniej rozprawie adwokat Nowodworski złożył sądowi następujące oświadczenie:

— Zmuszony jestem Wysokiemu Sądowi złożyć oświadczenie, które już kiedyś w tej sprawie składaliśmy. Okazuje się, iż komisarz sądowy zwrócił się do wszystkich redakcyj, ażeby nie podawano sprawozdań z rozprawy przedpołudniowej, a w szczególności zeznań św. Trampezyńskiego i Korfantego. Zwracam się przeto do Wysokiego Sądu, aby przedsięwziął odpowiednie kroki, zmierzające do usunięcia tego zarządzenia, niezgodnego z prawem.

Przewodn.: O ile publiczność się nie uspokoi, to zarządę usunięcie jej z sali.

Św. Pużak: Jeżeli się stanie na stanowisku, że milicja PPS. urządziła kurs o charakterze spiskowym, to należałoby wskazać tak partię, która ma przeszłość rewolucyjną i która urządziła kurs. Gdyby oskarżyciele zaleczyli do aktów statutu PPS., to wiele rzeczy byłoby wyjaśnionych. Statut partii postanawia, że członek może być przyjęty do partii tylko wtedy, jeżeli przejdzie pewną próbę i jest przez dłuższy czas obserwowany.

Jeżeliby to był kurs o charakterze bojowym, to dobór ludzi byłby inny, a liczba ich również inna.

W dalszym ciągu świadek wyjaśnia, jakiego typu wykłady były na kursie, a na zakończenie kursów w swem przemówieniu powiedział tylko to, co jest zgodne z duchem drugiej międzynarodówki, mianowicie, że partja PPS. stoi na stanowisku nie armji koszarowej, tylko stopniowego uzbrajania obywateli, na stanowisku wojennych rezerw, któreby były baza, a więc PW. Wszystkie legendy, jakoby mówili o zbrojeniu się proletariatu i partji PPS., o czem zeznawali świadkowie, to tylko legendy. Następnie świadek wyjaśnia, z jakich elementów rekrutowali się kursieci w Zawodziu.

CELE CENTROLEWU.

Przewodniczący zapytuje świadka, o scharakteryzowanie celów i zadań Centrolewu.

Świadek wyjaśnia, dla jakich powodów została stworzona grupa parlamentarna Centrolewu. Była to organizacja pomocnicza w pracach opozycji Centrolewu na terenie parlamentu. Nie można PPS. w ramach jej działalności utożsamiać z innymi stronnictwami, wchodzącymi w skład Centrolewu. PPS. miała swa odrębną działalność na drodze, po której szła od początku istnienia, nie było więc mowy

o jakiejś organizacji jednolitej i spiskowej.

Jeżeli chodzi o działalność Centrolewu na terenie pozaparlamentaryjnym — mówi św. Pużak, to takie wystąpienia poza Sejmem w naszym przekonaniu konstytucyjnym są dozwolone, tembardziej, że praca na terenie parlamentarnym była niemożliwiona.

SLEDZTWO I „PIATKI”.

Obrońca Berenson zapytuje świadka, czy był badany przez sędziego Demanta?

Świadek stwierdza, iż odmówił zeznań i prosił o sporządzenie protokołu. Mianowicie powiedziałem sędziemu Demantowi — mówi świadek — że w sprawie mów towarzyszy i przyjaciół, w sprawie znanej pod nazwą brzeskiej, odmówiłem zeznań i to dlatego, ażeby przyspieszyć sprawę sądową, by na rozprawie złożył swe zeznania. P. Demant odmówił spisania takiego protokołu, mówiąc, że jest to niezgodne ze stylem. Uchyliłem głowę przed p. Demantem i napisałem sam taki protokół.

W dalszym ciągu obrońca Benkiel zapytuje świadka, czy były organizowane tak zw. piatki.

Świadek jaknajkategoryczniej temu zaprzecza, oświadczając, iż w obecnych stosunkach organizacja piatki jest niepotrzebna, że to jest organizacja terrorystyczna, jako doktryna polityczna. PPS. tylko w pewnym momencie stała na stanowisku teroru, kiedy prowadzona była walka o wyzwolenie z Rosji. Jednocześnie świadek przypomina fakt zabójstwa namiestnika Potockiego w Galicji, kiedy to partja w organie oficjalnym potępiała tego rodzaju akt w związku ze stanem rzeczy, panującym w państwie konstytucyjnym.

W dalszym ciągu świadkowi zadają pytania obrońca Sterling, Rudziński i Graliński, co do udziału poszczególnych oskarżonych w pracach Centrolewu.

Zeznania posła Pużaka.

Przewodniczący: Sąd postanawia badać pos. Pużaka bez przysięgi, przyczem przedzam świadka, iż świadek może nie odpowiadać na pytania co do okoliczności, któreby mogły świadka obelżyć.

Świadek: Nie korzystam z tego.

KURS W ZAWODZIU.

Przewodniczący: Co świadek wie o tym kursie, który był urządzony w Zawodziu dla milicji?

Świadek: Dla milicji, nie wiem. — Wiem tylko o kursie urządzonym w Zawodziu dla przysposobienia wojskowego.

Przewodniczący: Proszę opowiedzieć, jak został zorganizowany ten kurs.

Świadek Pużak w dłuższym przemówieniu kreśli historję kursu P.W. w Zawodziu, że został on urządzony za wiedzą władz wojskowych, ściśle mówiąc za wiedzą W. F. Kurs ten był tak samo jak inne uprzywilejowany i subwencjonowany w sensie ulgowych biletów i zwrotu innych kosztów, związanych z urządzeniem go. Pozatem program kursu nie odbiegał w zupeł-

ności od programów, urządzanych tego rodzaju kursów.

Św. pos. Pużak polemizuje z aktem oskarżenia w punktach odnoszących się do organizowanego kursu oraz zeznaniami niektórych świadków powołanych na tę okoliczność. Stwierdza — mówi świadek — że po dzień dzisiejszy istnieje pod tym względem zarządzenie ministra spraw wojsk. Piłsudskiego co do organizacji kursów P.W. i takie zarządzenie nie zostało cofnięte. Druga okoliczność legendarna, że był to kurs milicji, a nawet ściślej mówiąc, kurs jakiegoś spisku bojowego. Chciałbym postawić wysokiemu sądowi następujące pytanie: Albo wychodzi się z założenia, że PPS.,

Przewodniczący: Pan występuje tu w charakterze świadka, więc niech pan nie ponaż nas o organizacji kursu P. W.

ŚMIECH NA SALI.

Obr. Berenson: Świadek chciał wyjaśnić sądowi, na czem polega organizacja kursów i nie wyraża się tak, jak Magierowski, ale jak człowiek inteligentny (na sali śmiech).

19-ty dzień rozprawy. — Zeznania przywódców P. P. S. z Krakowa.

ZEZNANIA DWÓCH ADWOKATÓW.

W 19-tym dniu procesu pierwszy zeznawał adwokat Herbaczewski z Grodna. Świadek opowiada o działalności pos. Dubois w jego okręgu wyborczym. P. Herbaczewski stwierdza, że oskarżony szerzył tam idee polskiej państwowości, zwalczając komunistów i białoruską „Hromadę”, która, jak wiadomo, działała w kierunku oderwania od państwa polskiego Białorusi-
nów

SPÓR O PRZYSIĘGĘ.

Następnie ma zeznawać adwokat Rechenzweig z Krakowa.

Przewodniczący: Jakże są wnioski co do zaprzysiężenia?

Obrońca: My zwalnimy świadka od przysięgi.

Prok. Rauze: Ja proszę o badanie świadka bez przysięgi na mocy art. 110.

Adw. Berenson: Możemybyśmy usłyszeli motywy wniosku pana prokuratora?

Prok. Rauze: Z tego powodu, że świadek występował w akeji Centrolewu.

Adw. Berenson: Proszę Wysokiego Sądu, pragnę zwrócić uwagę, że spotykamy się obecnie z szeregiem świadków, którzy brali czynny udział w akcji politycznej aż do nocey brzeskiej. Gdy trzeba było wywozić więcej ludzi do Brześcia, nie uczyniono tego, nie oskarżono więcej ludzi, a gdy teraz ci ludzie przychodzą w charakterze świadków, wysuwa się jakieś nieuz-

asadnione podejrzenia. Gdyby był jakiś materiał do podejrzeń, byłiby oni napewno badani nie jako świadkowie, lecz zajęliby miejsce na ławie oskarżonych, która rozsądziłaby ściany tego pałacu.

Wniosek prokuratora uważać musimy za manifestację.

Przewodniczący po porozumieniu z sędziami ogłasza, że sąd udaje się na naradę. Po 12 minutowej naradzie sąd

Proces więźniów brzeskich.

(Dokończenie artykułu z poprzedniej strony.)

wyniósł decyzję po myśli wniosku prokuratora.

Przewodniczący poucza adw. Rozenzweiga, że może nie zeznawać w tych sprawach, które mogą go obciążać.

Świadek: Ja nie skorzystam z tego, a jako adwokat zdaję sobie sprawę, że czy pod przysięgą, czy bez przysięgi, muszę zeznawać prawdę.

Następnie adw. Rudziński pyta o działalność oskarżonego Mastka.

— W r. 1929-30 działalność jego ograniczała się do pełnienia funkcji reprezentacyjnych i występowania wobec władz w imieniu OKR.

Następnie świadek mówi o organizacji kongresu krakowskiego. Początkowo myślano o odbyciu zebrania delegatów w teatrze „Gong“, ale Mastek i ja byliśmy temu przeciwni.

— Dlaczego?

— Bo naprzeciwko „Gongu“ mieszczą się koszary. Mieliśmy doświadczenie; podczas kongresu Piasta w tej sali zdarzył się napad bojówki sanacyjnej.

— Dowiedzieliśmy się od jednego z legionistów, że na Wawelu odbędą się w dniu kongresu obrady związku legionistów z udziałem władz i że uczestnicy tego zjazdu mają zamiar przeciwstawić się kongresowi. Wtedy dopiero OKR. przychylił się do naszego projektu urządzenia zebrania delegatów w Starym Teatrze. W ten sposób zapłaciliśmy za dwie sale.

POMOCE I PRZESZKODY.

Następnie świadek zeznaje, że po doniesieniach o zamiarach Strzelca i legionistów wobec kongresu zwrócił się do wiceprezydenta Wielgusa i Schneidera z apelem, aby nie dopuścili do zajść. Obaj obiecali interwencje.

— Czy była z ich strony udzielona pomoc kongresowi?

— Pomoc daleko idąca, do tego stopnia, że na naszą prośbę usunięto barjerę na rynku, żeby nam mógł wejść pochód i udzielono beczkowitzu na wodę do picia.

— Czy ci panowie są może zwolentnikami PPS?

— Nie, oni są z BB.

— Czy panowie wydawali jakieś druki o kongresie, dokąd się trzeba zwrócić, dokąd udać?

— Owszem, to było konieczne, gdyż otrzymaliśmy ze Szczakowej wiadomość, że nadeszła tam depeza, podpisana nazwiskiem posła Żulawskiego, że kongres się nie odbędzie. Z Piastem było to samo. Oddziały tego stronnictwa na prowincji otrzymały depeze z podpisem pos. Witos, zawiadniające o odroczeniu kongresu.

— To była robota przeciwników politycznych?

— Prawdopodobnie.

— A czy ze strony władz były robione przeszkody?

— Tak. Wiem od ludzi, że na rogatkach nie chciano ich wpuszczać, a na dworcach odmawiano sprzedaży biletu do Krakowa.

SOCJALIŚCI I GRANDI (WŁOSKI MINISTER).

Adw. Rudziński stawia dalsze pytania:

— Czy Mastek przemawiał na rynku Kleparskim?

— Nie byłem tam cały czas, ale przypominam sobie, że gdy się tam znalazłem, pos. Mastek swoją zimną krwią uratował niebezpieczną sytuację. Dwu prowokatorów krzyknęło wówczas: „Wojsko idzie, policja idzie“ Tłum zaczął falować. Wówczas Mastek krzyknął przez megafon: „Proszę stać, bo to jest prowokacja“. Ci dwaj, którzy krzyknęli, znikli w tłumie.

— Co panu koledze wiadomo w sprawie kwiatów dla min. Grandiego?

— Była uchwała OKR., aby z okazji pobytu w Krakowie min. Grandiego urządzać manifestację. Ja i kol. Mastek byliśmy przeciwni manifestacji ze względu na możliwość przelewu

krwi. W końcu postanowiono posłać p. Grandiemu bukiet z prośbą o złożenie go na grobie Matteottiego, bo właśnie wtedy przypadła rocznica jego śmierci. Wtedy przyszli do nas przeciwnicy polityczni i mówili: „panowie zachowali się bardzo ładnie, nie zrobiliście trudności naszemu rządowi“.

CO KONFISKOWANO.

Następnie świadek mówi o konfiskatach „Naprzodu“.

— Adw. Rudziński: Czy konfiskowano także broszury?

— Nietylko broszury, ale i czysty papier?

— Jakto?

— Wydaliśmy broszurę p.t. „Co dobrego przyniosły Polsce rządy sanacyjne“. Treść broszury stanowiły czyste białe kartki. I to było skonfiskowane.

IDEALNY SPOKÓJ NA KONGRESIE.

Adw.: Czy odbyło się wszystko spokojnie? Czy były zwiększone posterunki policji?

Zeznania redaktora Wohnouta.

ZNOWU KWESTJA PRZYSIĘGI.

Po przerwie przed barjerką dla świadków staje dziennikarz z Krakowa, sekretarz OKR, Kraków, Wohnout.

Prokurator Grabowski zgłasza zastrzeżenie przeciwko zaprzysięganiu świadka. W odpowiedzi na to wstaje z ławy obrońców adw. Landau i oświadcza:

W kodeksie trudno jest znaleźć przepis, że wiarygodnymi świadkami są tylko konfideni. Przed chwilą adw. Rozenzweig nie został dopuszczony do przysięgi a to ze względu na przynależność do Centrolewu. Stąd wniosek, że świadkiem niewiarygodnym będzie każdy członek i sympatyk partji, wchodzących w skład Centrolewu. W ten sposób mielibyśmy w kraju więcej ludzi podejrzanych, niż podejrzewających. My nie chcemy wnikać w to, czy świadek Tulo jest wiarygodniejszy od marsz. Trampezyńskiego, ale do takiego stanowiska dopuścić nie możemy.

Stanowisko prokuratora zmierza do tego, by uznać wszystkich świadków obrony za niewiarygodnych. Jest to niedopuszczalne. Proszę sąd o podanie rewizji motywów, wyluszczonej w tej kwestji. W każdym razie

Świadek: Na naszą specjalną prośbę posterunków policyjnych nie zwiększono, a mimo to panował idealny spokój. Wyrażano nam wielkie uznanie z tego powodu ze wszystkich sfer.

Adw. Landau: Ile było ludzi na kongresie krakowskim?

Św.: 30 tysięcy.

Adw. Landau: Czy były transparenty?

Św.: Tak. Wszystkie zostały przez starostwo zatwierdzone.

Prok. Rauze:

— Czy nie dlatego została skonfiskowana ulotka p.t. „Co dobrego przyniosły Polsce rządy sanacyjne“, że to było oszustwo?

— To był stary dowcip, używany jeszcze za czasów austriackich.

— No, jakże sprzedawać coś, co..

— Te nie było do sprzedaży, to było do rozdawania.

Osk. Mastek: Czy znaleziono broń na terenie OKR.?

— Nie.

Osk. Mastek: Proszę o zaprotokolowanie tego, bo starosta grodzki, p. Małazyński, zeznał pod przysięgą, że broń znaleziono na terenie OKR.

musza być podane przez prokuratora powody, skłaniające go do zakładania ekscpeji przeciwko zaprzysięganiu świadka.

Adw. Rudziński: W stosunku do trzeciego już z rzędu świadka prokuratura zastosowała tricki...

Przewodniczący: Proszę nie obrażać prokuratora.

Adw. Rudziński: W takim razie protestuję przeciwko nazywaniu naszych wniosków żartami. Proszę o zaprzysiężenie świadka.

Przewodniczący po naradzie z sędziami: Sąd uznał wniosek prokuratora za uzasadniony. Świadek może nie zeznawać tego, coby go obciążało.

PRZYGOTOWANIA DO KONGRESU

Adw. Rudziński: Czy pan konferował ze starostą w Krakowie co do zezwolenia na Kongres?

Św. Wohnout zeznaje, iż według uartej w naszych stosunkach praktyki, przed każdym wystąpieniem partja usiłuje znaleźć porozumienie z władzami, ażeby uzyskać zatwierdzenie wszystkich szczegółów i to zawsze udaje się. W konkretnym wypadku świadek również udał się do p. starosty Małazyńskiego. Następnie 18 czerwca — św. Wohnout dobrze pamięta tę datę,

albowiem tego dnia został ciężko pobity tytow. Ciołkosz. Tow. Wohnout i tow. Dubois powtórnie zgłosili się do p. starosty. Rozmowa była toczona w charakterze spokojnej rozmowy towarzyskiej.

Na drugi dzień doręczono nam pisemne zezwolenie.

PRZEBIEG KONGRESU.

Adw. Rudziński:

— Czy napisy na transparentach były uzgodnione ze starostą?

— Bezwzględnie.

— Czy były napisy antypaństwowe?

— Nie, nie było.

— Antyrządowe?

— Owszem.

— Czy napisy: „prez z dyktaturą“ zalegalizował starosta?

— Oczywiście.

Adw. Rudziński składa sądowi oryginalne pismo starosty, sezwalające na pochód, treść transparentów itp.

Adw.: W jakim charakterze por. Zajackowski był tego dnia w Krakowie?

Świadek: Miałem wrażenie, że w charakterze obserwatora p. Prezydenta.

Adw.: Czy rozmowa, którą pan prowadził, dała panu wrażenie, że ci panowie mają co do zarzucenia w związku z przebiegiem Kongresu?

Świadek: Nie.

Adw.: Jaki był przebieg dnia?

Świadek: Kraków został obrany, jako miejsce Kongresu, jako miasto o tradycji, które daje gwarancję powagi i całkowitego spokoju. To też nie było żadnego wypadku nietylko pobicia i pokaleczenia lecz nawet i omdlenia. Przepędzono jednego prowokatora, to wszystko

„ARSENAL“ BRONI CENTROLEWU.

Adw.: Pan był legionistą?

— Trzykrotnym ochotnikiem i powstańcem górnośląskim.

— Pan należał do 8-go pułku ułanów, tak znanego z wypadków 1923 r.

— Tak.

— Jaką broń znaleziono u pana?

— Nie ponadto, co okazałem dobrowolnie rewidującym: szablę ułańską, urzędniczą szpadę ojca, rewolwer bębenkowy ojca z 1884 roku i karabin skałkowy bez zamka i kurka. Szpadę ojca zwrócono mi następnego dnia.

Świadek, uderzając ręką o barjerkę: Na tej samej sali starosta Małazyński i p. Wolaniecki, powiedzieli, że szablę miałem po zamordowanych ułanach. Chciano powiedzieć, że ja mordowałem, albo kradłem broń zamordowanym. Przeciwno temu protestuję, jestem wojskowym i szablę mogę posiadać. Przeciwno tym panom wytoczyłem sprawę o zniesławienie.

Adw. Dudziński wyciąga z pod pulpitu ową broń, zardzewiałą i mocno zniszczoną i składa ją na stole sędziowskim. Na widok tych starożytnych zabytków, publiczność zaczyna się śmiać.

Przewodn.: Proszę o spokój.

Adw. Rudziński:

— Czy był to największy „arsenal“ broni w Krakowie?

— Tak.

ZEZNANIA STARCA.

Po krótkiej przerwie obrona zrzeka się szeregu mniej ważnych świadków. Świadców T. Kapitułka, M. Gromliński i B. Kuźniak opisują działalność posła Dubois.

Wielkie wrażenie wywołują zeznania siwego zupełnie starca, Aleksandra Masłowski, bezrobotnego ślusarza z Zawiercia. Zeznaje on głośno, patrząc spokojnym wzrokiem po sędziach.

Prok. Rauze: Czy poseł Dubois mówił „musimy się szykować do walki“?

— Tak, musieli się szykować, tak, jak my przed laty. Jeśli siedzący na ławie oskarżonych zawinili, to i ja ponoszę część winy, bo to samo myśleć i mówić. Chętniebym razem z nimi zasiadł na ławie oskarżonych, bo myśleć tak nie przestana.



Straszliwy orkan wyrządził w tych dniach wielkie szkody na południowym wybrzeżu angielskim. Zdjęcie górne: przerwanie tamy, dolne: zniszczony dom koło Winchelsea (Południowa Anglja).

Proces brzeski.

W procesie brzeskim w dwudziestym dniu rozprawy zostali przesłuchani świadkowie obrony: Arciszewski, Niedziałkowski, Stolarzki.

Zeznania tych świadków podamy w następnym numerze.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

W poniedziałek, dnia 16 bm., Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Nr. 21 (Będzin) oraz 7 protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 45 (Tarnów, Pilzno, Dąbrowa, Brzesko, Grybów, Gorlice).

Sąd Najwyższy postanowił protest, dotyczący wyborów w okręgu będzińskim zarówno, jak i 7 protestów, dotyczących wyborów w okręgu 46, pozostawić bez uwzględnienia.

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Anglii.

W robotniczej dzielnicy Londynu doszło do krwawych zaburzeń z tłumem bezrobotnych. Na zewnątrz gmachu giełdy pracy zebrało się około 500 bezrobotnych, oczekujących na wypłatę zasiłków. Tłum, podburzony przez komunistów, zaczął demonstrować. Jednocześnie przybyła nowa grupa bezrobotnych, tak że niebawem tłum wzrósł do 3000 ludzi.

Policja usiłowała dwukrotnie rozpedzić manifestantów, jednak-

Uspokojenie na Uniwersytetach.

Władze uczelni akademickich w Warszawie i Krakowie postanowiły wznowić wykłady od przyszłego poniedziałku.

Największe zainteresowanie budzą jeszcze zeznania byłego Marszałka Rataja, byłego Marszałka Daszyńskiego, senatora Wiktora Kułerskiego, b. posła Thugutta, posła Chądzyńskiego i wielu innych wybitnych przywódców ruchu ludowego i robotniczego.

Strajk tramwajarzy w Warszawie.

W dniu 17 listopada wybuchł strajk tramwajarzy w Warszawie. Na skutek dalekoidących przyrzeczeń, złożonych Związkowi przez Min. Pracy — strajk miał zostać narazie przerwany. Wiadomość o przerwaniu strajku, podana przez „Pat’a”, okazała się jednak kłamliwa, jak wiele innych wiadomości, podawanych przez tą agencję. Strajk bowiem trwa dalej.

że bez skutku. Wreszcie, po nadejściu posiłków, policja zaatakowała tłum, używając pałek. Wywiązała się bójka, podczas której dwóch policjantów oraz trzech bezrobotnych odniosło poważne rany. Ostatecznie porządek przywrócono.

Zmęczył się przy proponowaniu nowych podatków.

W środę, dnia 17 listopada rb., premier Prystor wyjechał na wypoczynek. Dokąd się zmęczony premier udał, „Pat” nie podaje.

W czasie nieobecności premiera Prystora zastępować go będzie minister spraw wewnętrznych p. Pieracki.



Wielka bitwa w Mandzurji.

Donoszą z Szanghaju, że z Korei przerzucono na teren Mandzurji oddziały wojsk japońskich w sile około 10.000 ludzi. Oddziały te skierowane zostały w stronę Mukdena. Prasa sowiecka podaje ze źródeł chińskich, że Japończycy zmobilizowali na Korei 5000 osób dla robót przy budowie nowej kolei, mającej połączyć Kyrin z Dajrenem. Budowę tej linii przeprowadzają w forsownym tempie japońskie oddziały techniczne.

Według doniesień prasy sowieckiej Japończycy skoncentrowali na odcinku Czikar jedną brygadę piechoty, 2 pułki kawalerji,

30 armat polowych, 2 działa ciężkie i znaczny oddział lotnictwa. Ogółem siły japońskie wynoszą na tym odcinku około 30.000 ludzi.

Ofensywa tych wojsk japońskich rozpoczęła się w czwartek o świcie. Japończycy zadali wielką klaskę Chińczykom i zajęli miasto Czikar, stolicę północnej Mandzurji. Policja chińska została rozbrojona. Wojska japońskie ogłosiły odezwę do ludności, w której zapewniają całkowitą ochronę życia i mienia wszystkich obywateli chińskich, posłusznych prawom.

Liga Narodów radzi nad zażegnaniem wojny.

Prace Ligi Narodów prowadzone są w ścisłej tajemnicy, a tylko skąpe wiadomości przedostają się na zewnątrz. W czwartek Rada L.N. odbyła znowu prywatne posiedzenie, na którym zajmowała się przebiegiem rokowań, wszczętych z delegatami Chin i Japonji. Rokowania te nie dały żadnych wyników. Tegoż dnia o godz. 16 miało miejsce poufne posiedzenie, na którym również nie osiągnięto żadnego rezultatu.

Nadchodzące bowiem z Dalekiego Wschodu wiadomości nie są bynajmniej uspakajające. Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciel Japonji miał złożyć imieniem swego rządu zapewnienie o uszanowaniu neutralności terytorjum Chin, tymczasem popołudniu nadeszła wiadomość o zajęciu przez Japonję Czikaru, co znacznie komplikuje sprawę, gdyż miasto to znajduje się w sferze wpływów republiki sowieckiej.

JERZY SZABLICA.

SKARB AZTEKÓW 26)

Przygody Polaka w górach Meksyku.

— Napad! — pomyślała i błyskawicznie zbiegła na dziedziniec. — Pedro, — rozkazała jednemu z vaquerów, — pędź co koń wyskoczy do stad i sprowadź wszystkich ludzi za wyjątkiem dwóch, którzy niech strzegą bydła. Ale spiesz się, grozi nam napad.

Pedro przywykł do ślepego posłuszeństwa. Dosiadł nieosiadłego konia i popędził na pastwiska.

— Chłopcy — zwróciła się Ellen do pozostałych. — Przygotujcie broń. Zdaje się, że będzie wam potrzebna.

W kilku słowach opowiedziała im przebieg rozmowy z delegacją, poczem znowu weszła na dach.

Robotnicy szli pieszo, gromadą. Gdy zbliżyli się do hacjendy na odległość pół mili, z drugiej strony ukazało się dziesięciu galopujących jeźdźców. Domostwo zastańało ich przed oczami robotników, których wyprzedzili o kilka minut. Natychmiast zamknięto obie bramy, a obrońcy hacjendy zajęli stanowiska częściowo za murami, częściowo w oknach i na dachu domu. Ogółem było ich piętnastu, nie licząc Ellen i kilku kobiet.

Gromada, widząc zamknięte bramy i lufy kilku strzelb, zawałała się i rozpoczęła naradę. Po chwili rozsypała się w długi łańcuch. Wszyscy napastnicy byli uzbrojeni. Wielu posiadało strzelby i karabiny, co zadziwiło Ellen.

Jeszcze nie rozpoczęli kroków zaczepnych.

Do bramy zbliżył się przywódca, Metys. Widząc Ellen na dachu, zawołał:

— W imieniu Cromu żądam wypłacenia natychmiast piętnastu tysięcy piastrow. Jeżeli ich nie otrzymamy w ciągu kwadransa, weźmiemy je sobie sami, a hacjendę spalimy.

— Spróbujcie! — zawołała Ellen. — Ja zaś wam oznajmiam, że jeżeli w ciągu kwadransa nie wyniesiecie się stąd, rozkażę strzelać. Wyoń się, lotrze, bo...

Metys wyczuł, że to nie żarty. Oddalił się więc do swoich ludzi, podzielił ich na trzy grupy i kazał im się okopać. Jedna, jak to było widoczne, miała ostrzeliwać domostwo, dwie inne miały pójść do szturm. Nie spodziewał się zastać hacjendę przygotowaną do obrony. Sądził jednak, że mimo zamkniętych bram zdobędzie ją z łatwością, bowiem nie wiedział, że liczba obrońców hacjendy wzrosła o osiem strzelb.

Na ulicy kwadransu zawołał:

— No i cóż, da pani pieniądze?

Nikt mu nie odpowiedział. Począł jeszcze chwili i wystrzelił. Kula uderzyła w pobliżu Ellen, lecz w mur, okalający dach.

Wystrzał ten był umówionym hasłem. Z trzech stron posypał się na hacjendę grad kul, nie wyrządzając zresztą żadnej szkody; obrońcy zresztą nie kryli się za murami. Gdy napastnicy zerwali się do ataku, vaquerowie powitali ich salwą. Z rozkazu Ellen mierzyli w nogi, dzięki czemu przeważnie chybili. Cztery strzały jednak były celne. Ranni padli, jęcząc...

Napastnicy nie spodziewali się takiego przyjęcia. Grad kul, który się na nich posypał, zdumiał ich i przeraził. W popłochu cofnęli się na odległość dwustu kroków i ukryli za nasypami ziemnymi.

Dowódca bandy zrozumiał, że obrońców jest więcej, niż przypuszczał. Postanowił więc choć kilku unieszkodliwić, a potem dopiero ponowić szturm. Nie zdawał sobie sprawy, że zasłonięci murem i dobrze ukryci vaquerowie mogliby, gdyby zechcieli, wystrzelać w ciągu godziny połowę jego ludzi. Oni jednak strzelali rzadko, gdyż Ellen nie chciała rozlewu krwi. Sądziła, że napastnicy szybko wyczerpią swoją amunicję i odejdą.

Pobyt na dachu nie był zbyt bezpieczny. Mimo to pozostała tam, chcąc widzieć całą okolice. Dzięki temu pierwsza zauważyła przez lunetę nadlatujący samolot. Widok płatowca nie był jej obcym; widziała już samoloty podczas swego pobytu w stolicy, lecz takiego olbrzyma ujrzała po raz pierwszy.

Zdziwienie jej jeszcze wzmogły w pierwszej chwili niezrozumiałe manewry lotnika.

— Czyżby chciał tutaj lądować? — pomyślała.

Krażenie płatowca dały jej pewność. Ręką wskazywała na dziedziniec.

Mocarski nie zauważył tego gestu, gdyż w tej chwili zgasił motory i całą uwagę skupił na terenie i sterze. Dziedziniec był ogromny, dość wielki, aby móc służyć za lotnisko, lecz wysoki mur, kilka koni i różne sprzęty utrudniały lądowanie i czyniły je niebezpiecznym. Nie mając jednak innego wyboru, gdyż cromaści już zaczęli ostrzeliwać płatowiec, zaryzykował.

Wylądował szczęśliwie.

ROZDZIAŁ VII.

Ucieczka.

Ellen pędem zbiegła po schodach na dziedziniec właśnie w chwili, gdy ostatni pasażer opuszczał samolot. Widok młodego Kinga wywołał na jej twarzy rumieniec, a z zamknięcia dziewczyny nie miało granic, gdy ujrzała Mabel Thomas.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZNIEWAŻENIE KOŚCIOŁA PRZEZ ŻYDÓW.

W Krakowie miał miejsce niesłychany wypadek znieważenia kościoła przez żydów. Oto w godzinach wieczornych zaczęły podchodzić pod kościół i klasztor OO. Bernardynów pod Wawelem grupki żydów, a niebawem rozległ się brzęk tłuczonych szyb. Od rzuconych kamieni została zniszczona jedna szyba z witraży, pochodzących z XVII wieku, oraz zwyczajne, jasne i kolorowe szyby. Władze na wiadomość o ekscesach wysłały na miejsce oddział policyjny, który rozpedził zbiegowisko i aresztował dwóch osobników, a to pod zarzutem rzucania kamieni na kościół i klasztor. Wiadomość o napadzie żydów na kościół katolicki wywołała w całym mieście ogromne wzburzenie. W związku z powyższym ks. biskup metropolita krakowski Sapieha wydał odezwę do katolików m. Krakowa, wzywając do zachowania spokoju, gdyż winni znieważenia świątyni zostali ujęci i zostaną ukarani.

NABOJEM ARMATNIM WYSADZILI DOM.

W Torskiem obok Tlustego w woj. łwowskim dokonany został potworny zamach sbrodniczy. Nieznany sprawca w porze wieczornej podłożył pod dom Michaliny Witnikowej 15-centymetrowy nabój armatni i podpalił go przy pomocy specjalnie założonego lontu. Nabój eksplodował i zniszczył część domu. Witnikowa wraz z dziećmi oudem uniknęła śmierci. Polejca aresztowała, jako podejrzanych o tę sbrodnicę braci Antoniego i Józefa Szdziszewskich, którzy zamachu dokonali z powodu przegranej sprawy. Sprawcom grozi sąd doraźny.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

Władze bezpieczeństwa pow. będziańskiego dokonały całego szeregu aresztowań wśród działaczy komunistycznych Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak się okazało, wśród aresztowanych znajdują się wszyscy niemal członkowie komitetu okręgowego komunistycznej partii polskiej na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego. Ogółem aresztowano 39 osób, które osadzono w więzieniu. Aresztowani pozostawali w styczności z komunistami niemieckimi, skąd otrzymywali instrukcje odnośnie organizowania bojówek komunistycznych. Również i na terenie pow. grodzieńskiego aresztowano dotychczas 58 osób należących do rozgalonej sieci jacejek i komitetów komunistycznych. Dalsze aresztowania komunistów na tym terenie trwają, tak, że liczba aresztowanych znacznie wzrosła.

10-LETNIE DZIECKO ZMARŁO ZE STRACHU.

Niejaki Józef Popławski zamieszkały pod Włocławkiem wybrał się do lasu na szyszki, zabierając z sobą swoją 10-letnią córeczkę Helenkę. Po pewnym czasie wrócił sam — polecając córcie pozostać w lesie parę chwil i wrócić samej. Helenka na noc nie wróciła. Zarządzone rano poszukiwanie nie dało żadnego wyniku. Znalaziono ją dopiero na trzeci dzień — nieżywą. — Zmarła miała obgryzione palec. Lekarz stwierdził zgon na skutek aneurizmu serca, powstałego z powodu uczucia strachu.

Ze świata.

WIĘZIENIE ZA POLSKI ŚPIEW.

W sądzie w Dyneburgu na Łotwie zapadł wyrok w sprawie 18-tu osób, oskarżonych o przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa śpiewaniem polskiem. Po przewodzie sądowym, sąd skazał 14-tu oskarżonych na karę od 5 tygodni do 2 miesięcy aresztu.

CZEKOLADA Wedla

to idealne połączenie wzmacniającego nerwy **cukru** z odżywcem **kakao**.

Trzy osoby zostały skazane warunkowo, jedna zaś uniewinniona.

OLBRZYMIĘ NADUŻYCIA ŻYWNOŚCIOWE W ROSJI.

W miastach Unii Sowieckiej przeprowadzono pod kierunkiem oddziałów czerezwyczajki rewizji w składach rosyjskich organizacji handlowych, — przyrzem znaleziono wielkie ilości środków żywności, nie uwidocznione w spisach urzędowych.

W tajnych składach w Petersburgu znaleziono zapasy żywności za sumę 6 milionów rubli. W Moskwie, Charkowie i Tyflisie znaleziono towary łącznej wartości 8 milionów rubli. Około 200 urzędników zostało aresztowanych. Staną oni przed sądem czerezwyczajki.

WYSTAWA KOLONJALNA. ZAMKNIĘTA.

Wystawa kolonialna w Paryżu, która obrazowała wielki dorobek Francuzów w ich koloniach zamorskich, została w dniu 15 listopada br. zamknięta. Jeszcze ostatniego dnia wystawę zwiedziło pół miliona ludzi.

STRASZLIWY POCHÓD DZUMY PRZEZ CHINY.

Nieszczęśliwą doprawdy krainą są Chiny. Kraj ten o ludności około 450 milionów stale trapią jakieś kataklizmy. Wojna domowa nigdy w kraju tym nie ugasa, klęski głodu, powodzi i chorób co jakiś czas stale pustoszą całe olbrzymie dzielnice. Ostatnio południowo - wschodnie dzielnice Chin, a szczególnie prowincja Ho - Nau, Szan - Si i Sze - Si nawiedzone są straszliwą chorobą dzumy, która rozszerza się z zastraszającą szybkością na wszystkie sąsiednie dystrykty i prowincje. W mieście Teng - Shien ofiarą strasznej choroby padło 4.000 ludzi. Poza to w niektórych innych prowincjach wystąpiła malarja i dur

najlepsze mydło doby obecnej

ZAKONNE

zarejestrowane w U. Patent



udelikatnia i chroni cerę
Henrik Zak
POZNAŃ

brzusznym, również w formie epidemii. Nawiedzone straszną tą klęską obszary przedstawiają widok przerażający. Ulice miast formalnie zasiane są trupami, które rozkładając się, stają się dalszym niebezpiecznym zarodkiem zarazy.

KRÓL HISZPAŃSKI POZBAWIONY PRAW, GODNOŚCI I TYTUŁÓW.

Na ostatnim posiedzeniu hiszpańskiego zgromadzenia narodowego odczytano akt oskarżenia przeciw b. królowi Alfonsowi, oraz decyzję komisji śledczej, pozbawiająca króla i jego potomków wszystkich praw, godności i tytułów. Równocześnie komisja zaproponowała kary dożywotniego więzienia. Kara ta może być zamieniona na karę śmierci, jeżeli były król stanie się niebezpieczny dla państwa. Natychmiast po przyjęciu tego wyroku przez zgromadzenie narode we zostanie on podany do wiadomości wszystkich hiszpańskich placówek dyplomatycznych zagranicą, celem poinformowania o niej obce mocarstwa.

— Mabel, Mabel... — wołała biegnąc. — Co za niespodzianka! — i rzuciła się w otwarte ramiona przyjaciółki.

— Chciałbym być drugą Mabel — zauważył King. — Nas w ten sposób pewnie nie powita.

Mocarski roześmiał się.

— Ładnieby wyglądały jej policzki po zetknięciu się z pańską szczecina.

Winster mimowoli sięgnął ręką do twarzy.

— Oj! — przeraził się. — Ja ani razu nie goliłem się w tym tygodniu. Shoking!

— Niech się pan tem nie przejmuję — rzekł King. — Niema obawy, żeby ktoś chciał ścisnąć pana tak, jak miss Mabel seniorite Ellen.

Za murem rozległy się dzikie okrzyki i liczne strzały.

— Na Boga! — zawołał King — my tu gawędzimy, a tam walczą. Oho, to nie żarty! Panowie, na mury!...

Dając dobry przykład, pobiegł do muru z szybkością, której nikt nawet nie spodziewałby się po nim.

Cromiści istotnie ponownie zerwali się do ataku, przypuszczając, że przybycie samolotu osłabiło czujność obrońców hacjendy. Z krzykiem biegli pod osłonę muru, lecz celne strzały obrońców zmusiły ich do jeszcze prędszego odwrotu. Na polu obstrzału pozostało tylko kilku zabitych i rannych. Zdrowi legli w trawie, w zagłębieniach lub za szafczykami z darni i stąd bezskutecznie ostrzeliwali hacjendę. King, zbadawszy położenie, rzekł do syna:

— Za dnia nie zdołają podejść, lecz w nocy mogą stać się niebezpieczni. Trzeba ich stąd przepędzić. Chłopcy! — zawołał, zwracając się do vaquerów — który z was ma dobry karabin lub dalekonośną strzelbę?

— Ja mam dobry karabin — odezwał się najbliższy.

— Pożycz mi go, przyjacielu...

— Ależ ja go sam potrzebuję...

— Słusznie, to też oddam ci go za chwilę, jak tylko przepędzę tych łotrzyków.

Ellen dosłyszała te słowa i zaniepokojona spytała:

— Co pan zamierza uczynić?

King odwrócił się.

— A, to pani! Jeszcześmy się nie przywitali...

— Mój Boże, prawda — zawstydzona się. — Ładna ze mnie gospodyni!...

— Ładna, to mało — oświadczył King z przekonaniem, potrząsając jej ręką. — Co, milordzie?...

Ellen podała mu drugą rękę, lecz zaraz ją cofnęła, aby podać

obie swemu wybawcy, gdyż John właśnie nieśmiało się zbliżył. Zaś Mabel wzięła za rękę Mocarskiego.

— A to mój wybawca! — powiedziała.

— I nasz! — dodał King. — Gdyby nie on, byłoby już po nas...

Ellen pobałta.

— Byliście w niebezpieczeństwie? — spytała zduszonym głosem, patrząc na Johna.

— W grobie! — oświadczył King. — Trzebaby dużo opowiadać, ale na to będzie jeszcze czas. Idę na dach.

— Ojcie, bądź ostrożny! — zawołał za nim John.

Słowa Kinga na chwilę przeraziły Ellen, ale już oprzytomniała.

— Mabel jest mi siostrą — powiedziała serdecznie, wyciągając obie ręce do lotnika — a ci panowie wyrwali mnie z rąk zbójców. Jestem na całe życie pańską dłużniczką.

Jerzy z nieukrywaniem zachwytem patrzył w jej błękitne oczy.

— Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym miał siostrę taką jak pani — odpowiedział głębokim głosem i pochylił się nad jej ręką, poczem dodał: — A jeżeli chodzi o dług wdzięczności, to ja jestem pani dłużnikiem.

— Pan moim dłużnikiem?... — zdumiała się.

— Nazywam się Jerzy Mocarski — odpowiedział. — Czy panu to nazwisko nic nie mówi?...

— Jakże! Tak się nazywał pewien Polak, który dłuższy czas tu mieszkał... Bardzo go lubiłam.

— To mój stryj. Zawdzięcza pani życie...

Ellen radośnie klasnęła w dłonie.

— Więc to pański stryj i żyje? Nie ma pan wyobrażenia, jak się cieszę... Nazywałam go zawsze moim wujaszkiem. Tak był dobry! I mądry! On wszystko wiedział — dodała z naiwnym zachwytem

Mocarski uśmiechnął się najserdeczniejszym z swych uśmiechów.

— Stryj mi powiedział, gdy wyjeżdżał: „Jeżeli zobaczysz Ellen, moją małą, słodką opiekunkę, to uściskaj ją serdecznie i powiedz, że największym moim pragnieniem jest zobaczyć ją jeszcze przed śmiercią“. Słowa powtarzam, a co do zlecenia — kończył wesoło — będę musiał powiedzieć stryjowi, że go wykonać nie mogłem, bo mała, słodka Ellen, pozostając słodka, wyrosła na dużą, piękną damę...

— Powinien pan jednak wykonać zlecenie stryja — oświadczyła Mabel.

— Nigdy się nie odważę na taką zachwałność.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Młodzi Czytelnicy do pracy!

Do dzisiejszego numeru „Gazety Grudziądzkiej” dołączamy „Przyjaciela Młodzieży” — bezpłatny dodatek dla Młodych Czytelników.

Prosimy Was za to, Kochani Młodzi Przyjaciele, o jednanie nam nowych abonentów dla „Gazety Grudziądzkiej”.

Młodzież powinna z pochodnią wieczy naprzód iść, bo ona jest przyszłością Narodu!

Starajcie się więc, Kochani Młodzi Przyjaciele — jednać dla dobrej pracy ludowej nowych abonentów. Sami przerzeczcie, że „Gazeta Grudziądzka” jest najlepszym pismem ludowym w Polsce, — postarajcie się więc, ażeby ona znalazła się w każdym domu.

Kto mówi, że „Gazeta Grudziądzka” jest dla niego za droga — to powiedzcie mu, że może sobie zapisać TANSZE WYDANIE „GAZETY GRUDZIĄDZKIEJ”

W CENIE 90 GROSZY NA MIESIĄC które od 1 grudnia roku bieżącego wychodzą bez „Gościa Świątecznego” i „Przyjaciela Młodzieży”.

Opanować sztukę kulinarną, to marzenie każdej młodej panienki, gdyż pamięta ona doskonale o przysłowiu: „droga do serca mężczyzny prowadzi przez — żołądek”.

Dra Oetkera nowa „Szkoła gotowania” wydanie C, zawierająca 500 przepisów gotowania i pieczenia, jest dobrym doradcą każdej pani domu. Zwłaszcza dla początkujących jest pożyteczna, gdyż uwzględnia wszystkie dokonane zmiany stosunków gospodarczych i bierze pod uwagę najnowsze zdobycze wiedzy z dziedziny odżywiania.

Książkę, obejmującą 150 stron, wrazie nicotrymiania na miejscu, wysyła za nadesłaniem znaczków pocztowych za 85 groszy firma

Dr. August Oetker, Oliwa.

Program „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego”.

Polskie Radio od początku powstania za główny cel swej działalności obrało szerzenie nauki i kultury wśród szerokich warstw ludności w Polsce.

Zwłaszcza rolnictwo, jako podstawa gospodarstwa narodowego, stało się przedmiotem specjalnej troski Polskiego Radja.

Prócz dotychczasowych stałych audycji dla rolników, jak: pogadanki, Skrzynka Rolnicza, porady prawne, komunikaty, pouczające dialogi i słuchowiska rolnicze itp. Dział Rolny Polskiego Radja zorganizował kursy popularne dla pp. Rolników i Gospodyń pod nazwą „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego”.

Wspomniane kursy mają na celu treściwe i popularne omówienie ważniejszych spraw gospodarstwa rolnego wobec panującego kryzysu gospodarczego.

Oto program pogadanek I-go kursu, który odbędzie się w czasie od 22 listopada do 1-go grudnia br. włączając:

Niedziela, 22. 11.: 14.00 „Otwarcie

kursów p. n. „Radjowego Uniwersytetu Ludowo-Rolniczego” a) Przemówienie Pana Ministra Rolnictwa; b) Przemówienie Naczelnego Dyrektora Polskiego Radja Zygmunta Chamca; 14.25 „Dlaczego musimy się uczyć” — Prof. Józef Mikulowski - Pomorski; 14.35 Muzyka; 14.40 „O następstwie roślin — płodozmian” — Prof. Stefan Jankowski.

Poniedziałek, 23. 11.: 13.35 Muzyka; 13.40 „Czem jest hodowla bydła w każdym gospodarstwie, a czem dla kraju” — inż. Mieczysław Kwasięborski; 13.55 Muzyka; 14.00 „Jak się przedstawia

hodowla bydła w Polsce” — inż. S. Hoser; 14.15 Muzyka; 14.20 „Dlaczego hodujemy bydło czerwone polskie” — M. Malicki; 14.35—14.45 Muzyka.

Wtorek, 24. 11.: 13.35 Muzyka; 13.40 „Jak się przedstawia hodowla trzody chlewnej w Polsce” — Marja Karczewska; 13.55 Muzyka; 14.00 „Czy dobrze żyjemy nasze bydło” — inż. Mieczysław Kwasięborski; 14.15 Muzyka; 14.20 „O trzodzie chlewnej — jakie sztuki brać do hodowli” — Marja Karczewska; 14.35—14.40 Muzyka.

Programy na dalsze dni podawamy będziemy w następnych nr. „Gazety”.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 21 listopada 1931.

Sobota: Ofiarowanie NMP. W. sl. 7.28: zach. 4.02. Wsch. ks. 14.04; z. 2.45. Niedziela: Cecylji p. m. W. sl. 7.30: zach. 4.00 Wschód ks. 14.16; z. 3.55. Poniedziałek: Klemensa p. W. sl. 7.31: zach. 3.59. Wsch. ks. 14.28 zach. 5.07.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” kilka razy dziennie. Zadać w apt.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY” wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA”, bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej”.

Nielkopolska.

ZAGADKOWE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE

Onegdaj w nocy mieszkańcy Janowca pod Bydgoszczą zauważyli spadający z nieba wielki słup ognia, który zetknąwszy się z ziemią, wydał huk, podobny do strzału armatniego. Świadków tego dziwnego zjawiska ogarnęło przerażenie. Jedni komentowali zjawisko jako zapowiedź zbliżającego się końca świata, drudzy twierdzili, że był to zwyczajny piorun, inni zaś, że był to meteor, który należy wykopać. Zjawiskiem zainteresowały się sfery naukowe, które wyjaśnia zagadkę.

SZEREG POŻARÓW NA PROWINCJI

W pow. krotoszyńskim w Orpiszewie spłonęła stodoła i narzędzia u rolnika Andrzeja Gmura. Z zabudowań p. Gmura ogień przetrzucił się na oborę p. Jana Litschkego, niszcząc ją doszczętnie. Straty wynoszą 15.000 zł.

W Radlińcu (pow. jarociński) powstał ogień u Wandy Sturzenbecher, niszcząc stodołę ze zbożem, narzędzia rolnicze, dom mieszkalny, urządzenia domowe i piwnicę. Szkody oblicza się na 20.000 zł.

Wskutek wadliwego kominu wybuchł pożar u osadnika Jana Steinriedego w Lubiaszowie (pow. pleszewski). Pastwą płomieni padła stodoła i ehlew, tegoroczne żniwo, narzędzia rolnicze oraz inwentarz żywy. Straty oblicza pogorzelec na sumę 55 tys. zł.

W sprawie pożaru w majątności Czachorowo (pow. gostyński) u p. Stanisława Modlibowskiego okazało się, iż ogień wywołał przez nieostrożność palacz Andrzej Marciniak. Lakierował on komin znajdującą się w po-

blizu stodoły lokomobili i rozpalili ogień, używając wiorów i słomy. Silny wichur wyrzucił jednak iskry na dach pobliskiej stodoły, powodując pożar.

MORDERSTWO W LESIE.

W lesie zakrzewskim przy drodze Gorzec — Mirosławice pow. wągrowieckiego, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w wieku 60—70 lat, wzrostu 158 cm. Dochodzenia wstępne wykazały, że zachodzi morderstwo na tle rabunkowym, ponieważ przy denacie stwierdzono brak obuwia i kieszenie marynarki były wyrzucone a obok zwłok leżała pałka brzozowa, którą został zamordowany.

POCIĄG WJECHAŁ NA WÓZ.

Na przejeździe kolejowym w Lubomiu koło Poznania pociąg najechał na wóz naładowany słomą, własność p. Franciszka Budzyńskiego z Poznania. Wóz uległ zupełnemu strzaskaniu. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi woźnica, który w dodatku jechał bez światła.

ZEBRANIE INWALIDÓW CYW.

w Lubinie, pow. Kościan, odbędzie się w niedzielę dn. 22 listopada br. zaraz po nabożeństwie w sali parafjalnej. O Hezni udział prosi zarząd. — Będą omawiane sprawy starania się u władz rządowych o dostarczanie inwalidom cyw., po tańszych cenach, węgla, cukru, drzewa itd. Stawcie się licznie zainteresowani.

FALSZYWI URZEDNICY SKARBOWI.

Do zagrody rolnika Antoniego Ortuszewskiego w Cielimowie tuł powiatu przybyło dwóch nieznanymi osobników, którzy przedstawili się za kontrolerów Izby Skarbowej w Poznaniu i zażądali okazania obligacji pożyczek państwowych. Podczas oglądania obligacji rzekomi kontrolerzy manipulowali tak zrecznie, że dwie obligacje, jedna na 500 zł, druga na 50 zł, zniknęły. Ortuszewski spostrzegł brak dwóch obligacji wtedy, gdy osobnicy już się oddalili.

ROBOTNIK PRZYWALONY DRZEWEM.

W lasach ordynacji czerniejewskiej pow. Gnieźno, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł młody robotnik Stefan Wachowiak. W czasie wyrębu drzewa sosnowego Wachowiak nie zdążył się na czas usunąć i spadające drzewo przygwoździło go do ziemi, uszkadzając mu poważnie kręgosłup. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala w Gnieźnie.



Notowania giełdowe w Poznaniu z dnia 18-go listopada 1931 r.

Bydło i mięso.

Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi	
Woły pełnomięsiste	70—82
Woły mięsiste, wytuczzone	60—68
Woły miernie odżywione	36—42
Stadniki pełnomięsiste	64—68
Stadniki mięsiste, młodsze	54—60
Stadniki miernie odzyw.	36—42
Krowy pełnomięsiste	70—80
Krowy mięsiste	60—66
Krowy miernie odżywione	30—40
Jalówki pełnomięsiste	70—80
Cielęta najprzedniejsze	70—80
Cielęta średnio tuczne	60—68
Cielęta miernie odżywione	40—48
Jagnięta i mł. skopy tucz.	70—80
Swinie pełnomięsiste:	
od 120 do 150 kg.	100—106
od 100 do 120 kg.	90—96
od 80 do 100 kg.	82—88
Swinie bekonowe	74—80

W ostatni mtygodniu zaznaczyła się na rynku dalsza poważna zniżka na zwierzęta hodowlane. Zniżka ta wynosi przeciętnie od 6—8 zł. za 100 kg, swinie zaś od 8—10 zł. kg 100 kg.

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 33,90
1 dolar amerykański	zł 8,87
100 franków francuskich	zł 35,05
100 franków szwajcarsk.	zł 174,00
100 franków belgijskich	zł 124,80
100 koron czeskich	zł 26,40
100 guldenów gdańskich	zł 174,00
100 marek niemieckich	zł 211,00
Gram czystego złota	zł 5,92

WYGRAĆ MOZESZ SAMOCHÓD

Forda, maszyny do szyćcia, cenne obrazy, maszyny do pisania, rowery, serwisy porcelanowe, zegarki, rzeźby, sprzęt domowy, obrusy i wiele wiele innych. Kupując za 3 zł los Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności, zapewnisz sobie szanse wygrania powyższych nagród i poprzez wielkie dzieło o dużym znaczeniu moralnym, katolickim i narodowym. Losy nabyć możesz w najbliższej kolekturze, Bankach Ludowych lub wprost w Komitecie, Poznań, Al. Marcinkowskiego 21. III p. za nadesłaniem 3 zł na konto PKO. 213964.

Odpowiedzi Redakcji.

(—) Jadasz Jan, Ormontowice. Nie znamy tej spółdzielni kredytowej. O ogłoszenia zamieszczamy za opłatą. Czy mają pieniądze na pożyczki, nie wiemy.

Miljony i miliony

upieki gospodynie w ciągu lat 30-tu i ciągle wzrasta liczba ciast według przepisów Dra Oetkera. Ilekroć radości sprawiły one sobie i swojej rodzinie! Ilekroć przyjemności daje im zawsze smaczne i delikatne pieczywo Oetkera.

Niema uciechy, gdy niema pewności, że rzecz się uda. Pewność tę daje

Dra Oetkera proszek do pieczenia

„Przepisy Dra Oetkera” wydanie F, (cena 40 gr.) i „Dra Oetkera książka kucharska” (cena 85 gr.). Do nabycia w sklepach spożywczych i drogeriach lub też za nadesłaniem znaczków pocztowych wprost od firmy



Dr. August Oetker, Oliwa.





ATA

Henkla
proszek do szorowania
Ata czyści i gładzi wszystko

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładn. adresu do: **PUHLMANN & Co, Berlin 866, Müggelstrasse 25-25a.**

Złota lecznicze

Magistra Wolskiego zatwierdzone przez Departament Służby Zdrowia — leczą cierpienia i dotęgliwości wszelkich chorób (8 rodzajów złota). Objasniające broszurki wysyłamy bezpłatnie. Wytwórnia. Magister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Zupełnie

darmo wysyłamy cenniki ilustrowane rok 1931/32 zegarów, segarków Światowa Firma „Radical”. — Warszawa, Graniczna 6-8.

Lokaj

młodszy, z chlubnymi świadectwami, obeznany dobrze w swym zawodzie, poszukuje posady w hotelu lub na majątku zaraz lub później. Lask. zgłoszenia proszę przesyłać pod adresem: Jan Koloziel, Tworzynice, powiat Leszno.

Chcesz tanio

nabyć instrumenty muzyczne i zegarki, żądasz bogato ilustrowany cennik który wysyłamy darmo. Najstarszy w Polsce dom muzyczny Ignacy Cyprys Kraków, ulica Szewska 13 G. G.

OZDOBY CHOINKOWE

tanio, wprost z fabryki. Komplet bogato asortowany z 6,85 2 komplety z 13,—. Koszta przesyłki płaci kupujący. Wyślemy w skrzynce za pobraniem. — Fabryka Nowości Choinkowych, H/1, Warszawa, Pl. Napoleona, Skrzynka pocztowa nr. 55.

Biblioteczka teatralna

Sztuczki i komedijki dla starszych i młodzieży.

- Chrapanie z rozkazu. Komedja w 1 akcie, (3 m., 1 k.)
- Ciotka na wydaniu. Komed. w 1 akcie (2 m., 2 k.)
- Gogo (nie mów hop, aż przeskoczysz). Komedja w 1 akcie. (4 m., 1 k.)
- Tajemnica. Fraszka sceniczna w odsloniu (2 m., 2 k.)
- Kajcio. Komedja w 1 akcie (3 m. 2 k.)
- Podejrzana osoba. Komedja w 1 akcie (2 m., 2 k.)
- Bilecik miłosny. Fraszka w 1 odsloniu (2 m., 2 k.)
- Marcowy kawaler. Krotchwila w 1 akcie (3 m., 1 k.)
- Werbel domowy. Komedja ze śpiewami w 1 odsloniu (4 m., 2 k.)
- Maż od biedy. Komedja w 1 akcie. (3 m., 3 k.)
- Pokój do wynajęcia. Krotchwila w 1 akcie (5 m., 3 k.)
- Zywy nieboszczyk. Krotchwila w 1 akcie (3 m., 8 k.)
- W starym piecu djabeł pali. Komedja w 1 akcie (3 m., 2 k.)
- Jeden z nas musi się ożenić. Komedja w 1 akcie (2 m. 2 k.)
- To polityka. Farsa w 1 akcie (2 m., 2 k.)
- Albo niebo, albo piekło. Komedja w 1 akcie (4 m. 3 k.)
- Występ na prowincji. Krotchwila w 1 akcie (6 m., 1 k.)
- Na wedkę. Komedja w 1 akcie (3 m., 2 k.)
- Chleb ludzi bodzie. Komedja w 1 akcie (5 m., 2 k.)
- Kuzynek. Komedja w 1 odsloniu. (2 m., 1 k.)
- Spudlowali. Komedja w 1 akcie. (5 m., 1 k.)
- Chłopi arystokraci. Dramat w 1 akcie ze śpiewami. (7 m., 2 k.)
- Przewodnik dla teatrów amatorskich, napisany przez Winc. Rapackiego. Cena 1,50
- O urządzeniu obchodów i przedstawień szkolnych. Juljanna Jaworska Cena 0,50

Każda z powyższych książek kosztuje 90 groszy.

UWAGA! Cyfry podane w nawiasach, z literą m. oznaczają ilość występujących w sytuacji mężczyzn, z literą k. kobiet.

Przy przesyłce nie więcej jak 5 książek załączyć opłatę pocztową 35 groszy, na większe przesyłki 65 groszy. Wysyłkę książek uskuteczniamy za poprzednim nadesłaniem pieniędzy na konto P. K. O. nr. 200 420.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego — Grudziądz (Pomorze).

Ekspozycja przy ulicy Wybickiego nr. 9.

Dzierżawa

Gospodarstwo 20 mrg pszennej ziemi z dobrymi zabudowaniami, ogrodem owocowym i inwentarzem, blisko miasta, zaraz do oddania. Do przejęcia potrzeba 3.500 zł. zgóry. — Zgłoszenia przyjmuje Koloziel, Samoczałek, p. Koronowo.

Biuro

wszelkich spraw sądowych, restrycyjnych, podatkowych, administracyjnych, hipotek, ugód procesowych, rozwodów i wszystkich zatargów. Górczewski, Kórnik (Wielkopolska), obrona prywatna.

Pożyczki

długoterminowe — informacje bezpłatnie. Znaczący za złozy. Górczewski, Kórnik (Wielkopolska), biuro prawne.



Każdy zarobi 300 złotych miesięcznie

pracując na maszynie półczosniczo-trykotarskiej EXPRES. Ryzyko wykluozone, gdyż wyrobiony towar skupujemy za wysoką cenę i dostarczamy surowca. Posiadanie naszej maszyny w dzisiejszych ciężkich czasach gwarantuje stałą pracę i wysoki zarobek. Piszcie jeszcze dziś do firmy: E Potyś, Głuszyn, Celesty 3.

Czerwone

prawo jazdy. Specjalny Kurs. Teoretyczny Kurs Samochodowy-Motosyklowy. Warszawa, Mazowiecka 11, Praga, Szeroka 38

Miód

pszczołowy, lipcowy, pod gwarancją czysty, brutto w blaszankach 8 kg. z 10,—, 5 kg. z 14.50, 10 kg. z 27.50, 20 kg. z 53,—, 25 kg. z 57,—, 50 kg. z 110,— wysyłamy za zaliczka wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. — I. WINOKUB, Tarnopol (Małopolska), ulica Tarnowskiego 14.

ŻĄDAJCIE TYLKO ZIOŁ LECZNICZYCH Magistra WOLSKIEGO

Zatw. przez Dep. Służby Zdrowia

przeciw cierpieniom wątroby, woreczka żółciowego, plus, serca, nerek, pęcherza, bólowi artretycznym, reumatycznym, jachiasu, gardła, bezsenności, nerwowości, obstrukcji chronicznej, nadmiernej otyłości itp. 8 rodzajów złota. — Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych (drogeriach). — Wyłączna sprzedaż: Towarzystwo Handlowe „PERAX”, Warszawa, Warecka 11. — Broszury bezpłatnie.

UWAGA!

Każdy czytelnik powinien to okazję wykorzystać. Firma „TOWAR KRAJOWY” w Łodzi postanowiła aby rozpowszechnić swoje wyroby, wystawia komplety reklamowe po cenach niebywale niskich, aby przekonać o dobroci naszych towarów oraz niskich cenach.

Taki cały komplet męski lub damski wysyłamy tylko za zł 13,50 a mianowicie: 1 sweter szimowy męski lub damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszula tryk szimowa puszysta i ciepła lub 1 para kałesonów dżutech w tymże gatunku albo 1 koszulę damską szimową tryk. lub reformy damskie, 1 szal czysto wełniany w kol. gładkich lub deseniowych, 3 p. skarpetek szimowych lub 2 p. pończoch damskich wełnianych, 1 p. rękawiczek wełn. 1 3 chusteczki białystowe. Tę całą wyprawę wysyłamy tylko za zł 13,50.

Wysyłamy również komplet drugi damski tylko za zł 21,— a mianowicie: 3,5 m. rypsu czysto wełnianego w bardzo dobrym gatunku na suknię damską świąteczną (kolor według żądania), 1 swetr damski do zapinania z przodu lub pulower w najnowszych angielskich deseniach, 1 koszulę trykotową szimową w bardzo dobrym gatunku, 1 p. reform szimowych, 1 p. pończoch wełnianych szimowych i 3 chusteczki białystowe. To wszystko wysyłamy tylko za zł 21,—.

Z działu konfekcji męskiej wysyłamy jako reklamę ubranie BOSTONOWE w kolorach gładkich: granat, czarny lub brąz oraz w najnowsze desenie, uszyte podług ostatniej mody z dobrimi dodatkami tylko za złotych 32,—. W gat. „BOSTON KANGARU” w kolorze granatowym, czarnym i szarym, w gatunku najlepszym z najlepszymi dodatkami obecnie tylko za 48,—. Prosimy podać rozmiar ubrania. Powyższe komplety wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia. (Płaci się przy odbiorze na pocście). Do kompletu doliczamy złotych 2,50 jako koszty opakowania i opłaty pocztowej. Zapewniamy, iż kupujący nie nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba, przyjmujemy takowy zpowrotem i zwracamy całkowitą należność. Zamówienia prosimy adresować: Firma „TOWAR KRAJOWY” 26 dż, skrzynka pocztowa 540, Dział 5.

Ostatnia Nowość!



Bowling kal. 6 mm. (we dług rzyssunku) strzelający z metalowych naboł. Bez zezwolenia. Cena zł 8,75. Wielostrzał. metal. wg. 13,75 (sam. 35). 50 naboł alarmowych z 2,—. Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. — Uwaga! Oryginalny „Bowling” niklowy kal. 6, ręczka pokryta masą ebonitową. D/E SZW. MONT. ZEG. — Warszawa, Plac Warecki, skrzynka pocztowa 939 c. g.

Chcesz mieć silne białe i tanie światło?



Żądaj cennika na lampy i latarnie naftowo-żarowe „MAXIM” oraz piecyki i kuchenki „DEMON”. Idealne oświetlenie dla kościołów, sal, szkół, mniejszych miast, dworców kolejowych, warsztatów, obór, — — stajen, kurników i t. d. — —

BRS. SIEGOCKI POZNAŃ, ul. Ratajczaka 2.



już wyszedł z druku nr. 6

jest do nabycia we wszystkich księgarniach i miejscach sprzedaży gazet. Zamówienia abonamentowe przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowe, lub można uskutecznić wprost w administracji w Grudziądzu. Abonament kwartalny 75 groszy.



PRZECIWKO
CHRYPCE
STOSYJCIE
ORYGINALNE
PASTILLES
VALDA
oczyszczające głos
w sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

NERWOL

Chemika dr. Franzosa jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacierania) przeciw **REUMATYZMOWI** kluciu z powodu przeziębienia, postarzałowi, ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż **APT. MIKOLASCHA** LWÓW, ulica Kopernika 1.

Zł 3,95 Zegarek szwajcarski tylko Zł 3,95.

Chód ankrowy, chodzi 22 godz., punktu, a nie wyregulowany, z wiecznym szkłem i 5-letnią gwarancją. 2 szt. 7,80, 6 sztuk 22,90; lepszy gat. fantaz. 4,95, 7, 9 i 12, ze świecącym cyferblatem i wskazówkami 6,95, 2 szt. 13,70. KRYTY ANKER z 8-ma kopertami (Remontoir) lub na rękę z pastkami 12,95, 15, 20 i 25. Dawizki z 1, 2 i 6. — Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym.

Wł. fabr. zegar. „ZEGAROPOL”, Warszawa 1, skrzynka pocztowa nr. 504 g. g.

Książki do nabożeństwa.

- Wiara, Nadzieja, Miłość. Format 6x6 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 2,40
- Wspuszek. Format 8,5x5,5 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 3,90
- Książka miniaturowa. Format 8x5,5 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 1,50
- Złoty Oltarz. Format 10x7 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 4,75
- Bóg z Tobą. Format 10x7 cm. Opr. czarna skórkowa. Cena 4,80

Na przesyłkę 1 książki należy załączyć na opłatę pocztową 30 groszy. Na przesyłkę nie więcej jak 5 książek załączyć na opłatę pocztową 55 groszy; na większe przesyłki 1 złoty.

Wysyłkę książek uskuteczniamy się za poprzednim nadesłaniem pieniędzy na konto P. K. O. nr. 200 420

Zakłady Graficzne i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego — Grudziądz (Pomorze).

Ekspozycja przy ulicy Wybickiego nr. 9.

NIE MARNUJCIE CZASU ZIMĄ!
Wyuczcie się szoferstwa. Fach ten zapewni Wam i Waszej rodzinie niezły byt. Największe i najtańsze stołeczne kursy samochodowe

H. PRYLINSKI
WARSZAWA — JERUZOLIMSKA 27,
wyuczają Was gruntownie i w szczególności za niską opłatą — Piszcie do Dyrekcji Kursów po bezpłatne informacje.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na półroczje miesięcznie 1,80 zł., kwartalnie 0,90 zł.; w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł.; kwartalnie 0,55 zł. Pod opaską 4 zł. kwartalnie. Kwartalnie: we Francji i Belgii 20 franków, w Niemczech 1,80 rmk., w Szwajcarii 5 franków, w Czechosłowacji równoważność 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka” wychodzi w 8-eh wyłaniach: I. (Pomorze), II. (B. zabór rosyjski, Małopolska, Zagranica), III. (Poznańskie, G. Śląsk). Strona bieżąca szerokość 32 mm, tekstowa po 52 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm. W jednym dowolnym wydaniu: wiersz mm., w swyczałkach 0,30 zł., w nadeślanem 0,70 zł., w tekturze 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednym.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm.: w swyczałkach 0,50 zł., w nadeślanem 1,50 zł., w tekturze 3,00 zł. na 1-iej stronie 4,00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0,20 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. W wydaniu jednym słowo 0,15 zł., słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych więcej 2,00 zł. nie przyjmujemy się. Ogłoszenia drobne umieszczają się tylko za gotówkę z góry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsca dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 50%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W sekcjach należy podać konieczne dane, w którym ogłoszeniu ma się pojawić.

Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku) przyjmujemy się ogłoszenia do środy rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dzień ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka” Grudziądz (Pomorze). Telefon 811 i 815. Konto PKO Poznań 200420. Zaufały i wydawca Wiktor Kulerski. Redaktor odpowiedzialny: Jan Zieliński Grudziądz, Łuszczo.

Drukarni Zakł. Graf. Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu.